

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,00 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,10 „
Na pocztę już z odnośnikiem	2,36 „
Strajki i inne wypadki zwalniają wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części	
— — — kwoty abonamentowej — — —	

Dodatki: Orędownik Powiatowy, „Rodzina“, Powieściowcy i Zabory

Chojnice, ul. Człuchowska 13 — Telefon 44

Redaktor odpowiedzialny: Bernard Nuszowski w Chojnicach  
Wydawca: Władysław Juljusz Schreiber w Chojnicach

## OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza min. 4 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. — Z zagranicy 100% drożej. P. K. O. 201.332.  
Odbito w drukarni J. Schreibera w Chojnicach.

## Zbrojenia

Z coraz większą natarczywością i uporem dopominają się Niemcy równości zbrojeń, co w terminologii niemieckiej oznacza, jak wiadomo, nie tylko legalizację już dokonanego dobrojenia, lecz i przyznania równouprawnienia zbrojeń z Francją i Anglią. Coraz głośniej uskarżają się na upośledzenie i traktowanie ich jako drugorzędnej mocarstwa. Skargi te można wyczytać codziennie w prasie niemieckiej i usłyszeć kilka razy tygodniowo przez radio z ust oficjalnych przedstawicieli Niemiec, przy każdej okazji. Tymczasem jednak za kulisami, upośledzenie to już dawno nadrobili; co w dziedzinie dobrojenia w ostatnich kilku latach dokonano, w szczególności od czasu objęcia rządów przez narodowych socjalistów, o tem tylko z rewelacją prasy zagranicznej i wystąpieniach parlamentarnych we Francji czy Anglii dowiedzieć się można. Jeśli bezrobocie zmniejszyło się istotnie w ciągu ostatniego 1½ roku o przeszło 1 i pół miliona głów, niewątpliwie 25 proc. tej cyfry przypadnie na zatrudnienie robotników przy fabrykacji sprzętu wojennego lub mundurów dla armii oficjalnej i nie oficjalnych formacji hitlerowskich. Przeglądając sprawozdania miesięczne Instytutu badań konjunktury gospodarczej w Niemczech, zauważyć można poprawę konjunktury prawie wyłącznie tylko w przemyśle metalowym chemicznym, a więc w gałęziach przemysłu fabrykującego sprzęt wojskowy. Fabryki, produkujące sprzęt wojskowy, zatrudniają nie tylko pełną ilość godzin pracy lecz wprowadzają jeszcze pracę nocną i niedzielną, przy zwiększeniu załogi robotniczej. Niektóre z fabryk tych zwiększyły załogi robotnicze o 100 proc. inne o 50 proc. Pełne zatrudnienie, a nawet zwiększenie załogi robotniczej wykazują również fabryki wyrobów wókienniczych, dostarczające mundurów dla armii. Reichswehry i szturmówek hitlerowskich, oraz sportowych kadr młodzieży.

Niemal każda fabryka wyrobów metalowych zajęta jest obecnie produkcją sprzętu wojennego lub części składowych tegoż (maszyn, motorów, samolotów). Zniszczenie warsztatów pracy sprzętu wojennego w r. 1919 po ciągnęło za sobą efekt zupełnie inny od spodziewanego, a mianowicie skierowało Niemcy na drogę fabrykacji sprzętu zupełnie nowoczesnego, co po latach doświadczenia doprowadziło do tego, że dziś Niemcy posiadają maszyny wojenne, karabiny maszynowe, motory czy samoloty o znacznie większej sprawności i szybkości aniżeli maszyny francuskie czy angielskie. Podobnie przedstawia się rzecz i w przemyśle chemicznym, gdzie najnowsze wynalazki (nowy gaz trujący Gelbkreuz, nowy system masek przeciwgazowych) prześcignęły również zdobycze chemii francuskiej i angielskiej. Pod względem więc modernizacji sprzętu wojennego, jako to przyznają nawet wyczynawcy francuscy Niemcy stoją dziś obok Sowieców na pierwszym miejscu w Europie, w szczególności motoryzacja Niemiec, przeprowadzana z taką energią przez rząd narod.-socjalistyczny, jest dziś zdaje się w Europie bezkonkurencyjną.

Setki fabryk dotąd nieczynnych lub słabo zatrudnionych podjęło od 1 i pół roku pełną pracę produkując wszelkiego kalibru amunicję, samolo-

## Zwycięstwo Niemiec w Zagłębiu Saary

Przeszło 90 proc. głosujących za powrotem do Rzeszy. — Nowa epoka w dziejach powojennej Europy

Własna obsługa radjowa „Dziennika Pomorskiego“

Saarbrücken, 15. 1. (tel. wł.) W wtorek rano przewodniczący Komisji wyborczej Rhode ogłosił w głównym lokalu wyborczym wobec członków Międzynarodowej Komisji Rządzącej, przedstawicieli Rządu niemieckiego i francuskiego, licznych korespondentów pism zagranicznych i krajowych wynik plebiscytu, który się odbył w niedzielę w Zagłębiu Saary. Mowa prez. Rhodiego transmitowana została na wszystkie radjostacje niemieckie. Wynik przedstawia się następująco:

Uprawnionych do głosowania	
było osób	539.541
głosowało	528.065
w tem: na rzecz Niemiec	477.119
na rzecz status quo (dotychczasowy stan)	46.513
na rzecz Francji	2.124
nieważnych kartek	2.249

Ogłoszenie wyniku przyjęte zostało w całym Zagłębiu Saary i całym Niemczech z nieopisaną radością.

Saarbrücken, 15. 1. (tel. wł.) W poniedziałek Komisja Wyborcza rozpoczęła swe urzędowanie o godz. 17 (5 popoł.) Kartki wyborcze sprawdzono i przeliczono. Następnie je rozłożono do kartonów, których było trzy. Już od początku zaznaczyła się przytłaczająca większość głosów na rzecz Niemiec, do kartonu z głosami niemieckimi kartki stałe padały, na tomiaś do innych kartonów rzadko.

Przy liczeniu obecni byli, członkowie Komisji Rządzącej, przedstawiciele rządów, liczni dziennikarze, operatorzy filmowi. Liczenie odbyło się przez całą noc. Ogłoszenie wyniku na stąpić miało we wtorek o godz. 7-ej rano. Tymczasem odwlekało się aż do godz. 8,14. Przewodniczący Komisji Wyborczej zakończył formalności, wstał ze swego miejsca i ogłosił licznie zebrany członkom wynik głosowania.

Berlin, 15. 1. (tel. wł.) Od wczesnego rana wszystkie radjostacje niemieckie były czynne. O godz. 8,14 transmitowano przemowę prez. komisji wyborczej Rhodiego, poczem zabrzmia-

ty i ich części składowe. Wszystkie stojące od lat pustką budynki fabryczne zostały znowu oddane do użytku przemysłu wojennego. Wymieniły tu tylko kilka przykładów, firm pracujących w stolicy Rzeszy i okolicy. W dzielnicy fabrycznej Berlina, Neukölln, przy Termannstr. u wylotu Germaniastr. nabyła znana fabryka wyrobów żelaznych Siemens parcelę fabryczną wraz z budynkami. Tu taj załoga robotnicza, złożona z 500 ludzi, pracuje dniem i nocą (na trzy zmiany) nad fabrykacją dział przeciwlotniczych (Flachgeschütze); amunicję do dział tych produkuje również Fa. Siemens w miejscowości Heiligensee k. Teglu (na peryferiach Berlina) przy Fronauerstr., zatrudniając 300 ludzi na trzy zmiany. Niemiecki Syndykat azotowy produkuje w olbrzymich zakładach fabrycznych K. Erckner pod Berlinem gazy trujące, zatrudniając 3 050 ludzi; olbrzymi

ly hymn niemiecki, Horst-Wessellied oraz inne pieśni. Następnie przemówił przez radio pełnomocnik Hitlera w Zagłębiu Saary Brüker, zwiastując wielkie zwycięstwo. Bezpośrednio po nim zabrał głos „Führer“ Hitler, w gorących słowach dziękując Saarczykom za wyjawienie swego przywiązania do ojczyzny. „Witam Was“ — mówił Hitler, „w naszej wspólnej ojczyźnie, w jednej, wielkiej Rzeszy Niemieckiej“.

Po Hitlerze przez radio niemieckie do całego narodu niemieckiego wygłosił oświadczenie min. propagandy Goebbels, wyrażając wielką radość wszystkich z wielkiego zwycięstwa, wynoszącego 90,5 proc. wszystkich głosów. Następnie wygłosił za rządzenia związane z świętem narodowym, które na wtorek ogłoszono. Saarbrücken. Kierownictwo Fron-

tu Ludowego wydało wieczorem komunikat, w którym twierdzi, że plebiscyt odbył się pod silnym terorem narodowo - socjalistycznym.

Członkowie S. A. i S. S. figurowali rzekomo wszędzie jako policja pomocnicza, która wywierała na ludność silną presję. Tam, gdzie próbowano zorganizować służbę porządkową ze zwolenników status quo, policja interwenjowała przeciwko temu w sposób bardzo ostry.

Po 15 latach walka o sporne terytorjum została rozstrzygnięta. Dziś rozpoczyna się w historii Europy nowy rozdział, który nosić będzie tytuł: walka Niemiec o pełne równouprawnienie. Zwycięstwo niemieckie wzmożniło pozycję Hitlera i może wywrzeć doniosłe wpływy na terenie polityki międzynarodowej.

## Stolica ziemi pomorskiej

zajmie dziś miejsce w eterze

Toruń, 15. 1. (tel. wł.) Dziś, we wtorek, o godz. 20-ej nastąpi uroczyste otwarcie nowej rozgłośni transmitowanej przez wszystkie polskie rozgłośnie. Po przemówieniach przedstawieli P. R. i władz chór „Lutnia“ odśpiewa kilka pieśni, zostanie wygłoszona w gwarze kaszubskiej mowa inauguracyjna, chór „Dzwon“, wykona pieśni o morzu i „Hymn Pomorski“, a wreszcie dyr. techn. P. R., inż. Wł. Heller opowie o budowie radjostacji. W ten sposób rozgłośnia miasta Kopernika oficjalnie okupuje swoje miejsce w eterze.

Miejsce to zresztą odziedziczy Toruń po Krakowie (fala 304,3 m. — częstotliwość 986 kc), który przechodzi na inną falę (293,5 — częstotliwość 1022 kc), zaznaczając w ten sposób symboliczną łączność z siedzibą Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym chluba Torunia — Kopernik studjował u Wojciecha z Brudzewa.

Toruń, jako środowisko kulturalne zapewnią nową rozgłośnie należyte podłoże. Ruch, który się skupia o-

kompleks budynków fabrycznych otoczony jest wysokim, grubym murem, w pobliżu którego odczuwać się już daje zdaleka ostra i dusząca woń, pobudzająca do kaszlu i wywołująca łzawienie oczu. Wysoka stosunkowo ilość robotników tłumaczy się tem, że na skutek szkodliwej dla organizmu ludzkiego działalności fabrykownego gazu, pracują oni tylko przez dwa i pół tygodnia, poczem tydzień pauzują wycoczynając w urzędzonych specjalnie w tym celu domach wycoczynkowych (w miejscowości Alt-Buchorst), gdzie przechodzą t. zw. „odtruwającą kurację“ mleczną, łącząc przy tem na powietrzu (dla nasycenia organizmu świeżym powietrzem.)

Zestawienie tego jest tylko drobnym ułamkiem tej olbrzymiej ilości fabryk, produkujących sprzęt wojenny w hitlerowskich Niemczech.

koło Towarzystwa Naukowego i Instytutu Bałtyckiego, tysiączne zasoby Książnicy Miejskiej imienia Kopernika, bogate źródło Archiwum Miejskiego, zbiory muzealne, wreszcie energiczne tężno Konfraterni Artystów stwarzają w Toruniu specjalne warunki, szczególnie pomyślne dla nadania temu miastu charakteru centrum kultury pomorskiej. Jeśli damy coraz wyższy poziom artystyczny teatru, mnogość chórów i orkiestr, zapal do życia organizacyjnego i wytrwałość w pielęgnowaniu odrębności regionalnych — będziemy mieli niemal w całości narysowany szkicowo obraz współczesnego Torunia.

## Bitwa na ulicach Meksyku

Meksyk. W nocy z soboty na niedzielę doszło na przedmieściach Meksyku do wielkiej bitwy ulicznej pomiędzy ludnością katolicką a oddziałami policji.

Katolicy zaatakowali tamtejszą ekspozyturę policji za wprowadzenie przemocą pewnego księdza katolickiego. W przebiegu walk padły z obu stron strzały rewolwerowe. Trzech demonstrantów katolickich zostało zabitych, przeszło 20 odniosło rany. Także i po stronie policji było wielu rannych. Dopiero po nadejściu posiłków policyjnych przywrócono spokój.

## Straszliwy pożar miasta

Buenos Aires. Gwałtowny pożar, którego przyczyn nie zdołano ustalić, zniszczył niemal doszczętnie całą dzielnicę kupiecką miasta amerykańskiego Corneol. Straty materialne wynoszą przeszło 2 miliony pezów.

## Młodzież ukraińska

w Krakowie.

**Kraków.** Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, że coraz liczniej Ukraińcy zapisują się na Uniwersytet Jagielloński. W roku bież. zapisało się około 400 Ukraińców.

Tę frekwencję Ukraińców na Uniwersytecie w Krakowie tłumaczyć należy chęcią izolowania się od polityki ukraińskiej, która np. we Lwowie odrywa młodzież od studiów i wciąga w wir niebezpiecznej działalności politycznej.

Nie przeszkadza to jednak, że ukraińska konspiracja potrafi i w Krakowie organizować tajne związki ukraińskie.

## Hold sjonistów

**Kraków.** Prezydium konferencji żydów sjonistów wystąpiło do Marszałka Piłsudskiego telegram treści następującej:

„Szósta Światowa Konferencja Sjonistów Rewizjonistów, obradująca w Krakowie, obejmująca 250 delegatów z 2 krajów, przesyła budowniczym państwa polskiego, głęboko czczonemu przez wszystkie narody, dążące do niepodległości we własnym kraju wyrazy czci i podziwu.“

## Skon ks. prałata Antoniego Strychla

**Poznań.** W niedzielę w godzinach popołudniowych zmarł w wieku 76 lat po krótkiej chorobie ksiądz prałat-prepozyt Antoni Strychel. Śmierć nastąpiła wskutek udaru serca. Przy łóżku zmarłego obecni byli lekarze oraz ks. Matuszczak.

Zmarł jener. z najzasłużeńszych kapłanów. Żywot śp. ks. prałata Strychla to wielki różaniec zasług na polu rozwoju Kościoła i umacniania zdrowego ducha w społeczeństwie wielkopolskiem. Śp. ks. prałat Strychel był wzorem patrioty. Widzieliśmy Go śmiało występującego w obronie praw Polaków na trybunach sejmiku pruskiego i parlamentu niemieckiego. Gdy odrodzona Polska przystąpiła do budowania zrębów swej państwowości, to śp. ks. prałat Strychel jako pierwszy pospieszył na zew Ojczyzny. Był wicemarszałkiem Sejmu ustawodawczego i następnie wicemarszałkiem Senatu. Zasługi ś. p. Zmarłego są tak ogromne, że trudno je wszystkie wylizywać.

Cześć świetlanej pamięci wielkiego kapłana i bojownika polskości!

Lew Tołstoj

## Hadzi - Murat

33)

W tem miejscu weszła cesarzowa z trzęsącą się głową i zastygłym uśmiechem, a za nią — Mikołaj. Po obiedzie, podczas którego ambasador pochwalił plan Mikołaja co do sposobu zdobycia Kaukazu, Mikołaj pojechał na balet, gdzie setki obnażonych kobiet w trykotach ukazywały się na scenie. Jedną z nich bardzo się cesarzowi podobała. Kazał wezwać baletmistrza i ofiarował mu brylantowy pierścionek.

Następnego dnia powtórzył Czernyszewowi, który się zjawił znowu z raportem, wczorajszy rozkaz, aby po przejściu Hadzi-Murata jeszcze więcej niepokoić napadami Czerne.

Czernyszew napisał znowu do Woroncowa i drugi kurjer, zamęczając konie i rozbijając gęby woźnicom, popędził do Tyflisu.

XVI.

Podczas kiedy Mikołaj, siedzący w łożu letniającym, zachwycał się ciałami baletek podnoszących osiemdziesiąt par muskularnych nóżek, setki tysięcy i dziesiątki tysięcy ludzi, matki, żony, ojcowie i dzieci znosiło na rozkaz tego człowieka straszliwe męki duchowe.

Inteligencja męczyła się całe życie, tracąc zmysły lub umierając na suchoty w twierdzach, zato, że chciała wyzwolić Rosję z pod brutalnej samowoli Arakczejewów i wbrew własnej korzyści dać wolność milionom niewolników. Ginęły i męczyły się w kazamatach więziennych i na zesłaniu dziesiątki tysięcy Polaków, najlepszych synów ojczyzny, dlatego tylko, że chciał żyć według odwiecznych tradycji swego narodu, kochali swój kraj i gotowi byli wszystko dlań złożyć w ofierze.

## Koncert Kiepur w Krakowie

W poniedziałek cała Polska słuchała audycji radiowej

**Kraków, 15. 1.** (tel. wł.) W ub. poniedziałek o godz. 8,15 wiecz. Polskie Radio transmitowało z teatru Słowackiego operę Pucciniego „Tosca“ w której gościnnie wystąpił Jan Kiepura, wielki śpiewak polski. Przedstawienie odbyło się przy całkowitej wypełnionej widowni. Olbrzymie masy publiczności odeszły od kas teatralnych bez biletów.

W chwili ukazania się Kiepur z balkonów spadł na śpiewaka praw-

dziwy deszcz róż. Podczas przerwy wręczono Kiepurze w dowód uznania wspaniały wieniec laurowy.

Na węzle wstęgi, wiążącym kokardę znalazła się srebrna tabliczka z napisem: „Największemu Śpiewakowi, światowej sławy artyście Janowi Kiepurze, Komitet budowy Muzeum Narodowego w Krakowie, dnia 14 stycznia 1935 r.“ W dole tabliczki liść srebrny laurowy z napisem: „Tosca — Cavaradossi“.

## Proces polityczny w Łodzi

19 działaczy Stron. Narodowego na ławie oskarżonych

**Łódź.** W poniedziałek rozpoczął się przed Sądem okręgowym w Łodzi proces przeciw 19-tu czołowym przywódcom Stronnictwa Narodowego w Łodzi. Rozprawie przewodniczy wice przewodniczący Sądu Okręgowego w Łodzi Illnicz. — Oskarżenie popiera wice-prokurator Kozłowski, obronę prowadzi 17-tu adwokatów, m. in. z Warszawy adw. Nowodworski, Stypułkowski i Zieliński, poczem ze Lwowa Jan Pieracki i z Lublina Edw. Rettinger.

Rozprawa toczy się w sali głównej Sądu okręgowego, którą specjalnie przystosowano do potrzeb procesu, mianowicie rozszerzono ławę oskarżonych, powiększono liczbę miejsc dla obrony i dla przedstawicieli prasy, ponieważ przybywają sprawozdawcy szeregu pism zamiejscowych.

Na rozprawę wezwano ponad 120 świadków, wśród których figurują m. in. gen. Olszyna-Wilczyński i szeregi wyższych oficerów wojsk polskich. — Z pośród kół Stronnictwa Narodowego zeznawać będzie R. Rybarski, pos. Wierczak, sen. Batoszewicz i in.

Wczoraj nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia, zajmującego 54 strony pisma maszynowego. Akt oskarżenia zarzuca obwinionym należenie do tajnej organizacji, rozpowszechnianie nielegalnych druków, oraz wiadomości nieprawdziwych, mogących wywołać niepokój publiczny.

Jednym z fragmentów oskarżenia są zajścia w dniu 3-go maja 1934 przed Katedrą Łódzką, będące powodem przestępczej działalności oskarżonych.

## Przeciw wyzyskowi kartelowemu

Pijawki kartelowe pragnęły uniemożliwić pracę w fabryce

**Wilno.** Właściciel nieczynnej od dłuższego czasu fabryki tektury w N. Wilejce, p. Balberski zaskarżył do sądu kartelowego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu zarząd kartelu tekturowego o to że: podstępem wykorzystwał tajemnice handlowe fabryki i wykupił hipotekę, ciężając na tem przedsiębiorstwie, narażając go na dotkliwie straty materialne i że nie zwrócił dotychczas mu umowy dzierżawnej, która była gwarancją dla kartelu, że fabryka nie będzie czynną.

Tu wyjaśnić należy, że kartel tekturowy stosuje z premedytacją zasadę unieruchamiania fabryk tektury dla celów śróbowania cen na rynku. Fabrykant Balberski przed kilkoma

miesiącami zerwał stosunki z kartelem, gdyż zorientował się, że może osiągnąć z ruchu fabryki znacznie większe zyski, aniżeli te, jakie otrzymywał za jej bezczynność. Kartel wyplacał Balberskiemu 2.000 zł. miesięcznie i dążył do jaknajdłuższego utrzymania tego stanu rzeczy.

Jak się dowiadujemy, zarząd kartelu posunął się tak daleko, że usiłował wprowadzić specjalną obsługę dla uniemożliwienia wznowienia pracy w fabryce. Zamiar ten unicestwili robotnicy fabryczni, zajęci wstępną pracą do zmontowania na nowo fabryki.

## Polak mistrzem Europy

**Londyn.** W poniedziałek wobec 6 tys. widzów odbyła się tu walka zapaśnicza o tytuł mistrza Europy i Wielkiej Brytanji między polskim zapaśnikiem Krauserem a dotychczasowym mistrzem Kanadyjczykiem Johnem Carverem. Walka trwała godzinę i 17 minut. W decydującym momencie polski zapaśnik uniósł 130 kg ważącego Kanadyjczyka w górę i młynkiem powalił go na obie łopatki. Polak zdobył zatem dyplom mistrza Europy i Wielkiej Brytanji na rok 1935. Kolonja polska wręczyła Krauserowi złoty medal pamiątkowy.

## Ambasador brytyjski

na Zamku.

**Warszawa.** W poniedziałek w pol. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku sir Howanda Kennarda, ambasadora Anglii, który złożył swe listy uwierzytelniające. P. ambasador udał się na Zamek z eskortą szwadronu szwoleżerów i trębaczy na białych koniach.

## Wypadek z pociągu

i poniósł śmierć na torze.

**Poznań.** Na szlaku kolejowym Poznań — Warszawa niedaleko Poznania w niedzielę z niewyjaśnionych przyczyn wypadł z wagonu, pociągu zdążającego z Warszawy do Poznania 60-letni Wincenty Grabowski, stolarz z Poznania. Wypadek na sąsiedni tor. W kilka chwil później nadjechał po tym torze inny pociąg, który nieprzytomnego Grabowskiego przejechał. Grabowski poniósł śmierć na miejscu.

## Pałac w płomieniach

**Bydgoszcz.** W ub. niedzielę wybuchł pożar w pałacu hr. Aloenslebena w Ostromecku. Ogień strawił całe poddasze pałacu. Dzięki siedmiogodzinnej akcji ratunkowej straży pożarnej z Bydgoszczy pożar został ugaszony. Straty są b. poważne.

Prąd tańszy w Gdyni.

**Gdynia, (tel. wł.)** Wczoraj zdecydowana została w wyniku kampanji prasy pomorskiej cena prądu elektrycznego, osobno dla użytku prywatnego i w przemyśle.

Pożar zagrody rybackiej.

**Gdynia.** Na Helu w zagrodzie rybaka Dahla Karola powstał pożar, który zniszczył częściowo szopę drewnianą i sprzęt rybacki ogólnej wartości około 1500 zł. Poszkodowany ubezpieczony nie był. Pożar powstał wskutek wadliwości komina.

Tysiące żołnierzy ginęło podczas bezmyślnych parad, defilad i marszów i bardziej jeszcze bezmyślnych wojen przeciw tym, którzy walczyli za wolność — w Polsce, na Węgrzech i na Kaukazie. A wszystkiemu winien był ten człowiek w łożu. Bezsprzecznie, tylko on, gdyż przeciw wszystkiemu to działało się z jego rozkazu i on jedynie mógł temu wszystkiemu kres położyć. Tymczasem on uważał te okropności za sprawiedliwe i za wielkie czyny i wielkiego człowieka. Jakież mrok spowodował mu uszę, jakąż moc opętała go tak ślepe zapamiętaniem?

Za równie wielkiego człowieka miał się i brat jego ze swemi idjotycznymi ideami osad wojskowych. Za takiego też uważał się ich nieszczęsny, szalony ojciec; tak samo babka, mężobójczyni, ładacznicą, ulegająca tylko próżności i starczej poządliwości, której schlebiało całe otoczenie; tak samo uważał się za wielkiego i dziad Mikołaja, głupie Niemczyko, którego zabili kochankowie jego nierządnej żony; tak samo nie wstydzili się swego wstrętnego życia, lecz chlubiły nim te wszystkie historyczne, klótlive, niepiśmienne baby i dziewczki, które zasiadały na tronie rosyjskim od czasów Piotra. Najpyszniejszy zaś, najbardziej zadufany w sobie i pewny swej wyższości nad całym światem, był wiecznie pijany rozpustnik i syfilityk, zwyrodniały Piotr, który dla zabawy ścinał głowy strzelcom, który miał skrzynkę na wódkę formatu Ewangelji z krzyżem, a który uważał siebie za jedynego dobroczyńcę narodu.

W to samo wierzył teraz Mikołaj.

I zawsze się tak dizejło prawie, że ci, którzy posiadają władzę, są stokroć gorsi od tych, którzy władzy ich podlegają. Gdyż ci ostatni najczęściej grzeszą z winy właśnie tych, którym podlegają. Kiedy naprzykład żołnierz z kijem w ręku bije prowadzonego człowieka, niema na nim

żadnej winy, jeśli bowiem odmówił bicia — sam będzie biły. A zatem moralna odpowiedzialność żołnierza, bijącego bliźniego, prawie nie istnieje. Oficer, kiedy bierze udział w tego rodzaju sprawie, jest już bardziej odpowiedzialny. Człowiek zaś, który, jak cesarz, mógłby odmówić swego współdziałania w złej i ohydnej sprawie, dla której go osobliwie sprawa ta powinna być obojętna, który jednakże pozwala, a nawet nakazuje czynić zło — jak Mikołaj rozkazał zamęczyć studenta i dokonać tysięcy innych okrucieństw — musi być istotą o najzupełniej zdeprawowanym i zdegenerowanym umyśle, ze zwyrodniałem i za kamieniem sercem.

Mikołaj od chwili swego urodzenia aż do ostatnich dni panowania w ciągu pięćdziesięciu z górą lat był niezmiernie szczęśliwy w tem światowym pojmovaniu szczęścia, które oznacza zaspakajanie wszelkich pragnień pod względem zmysłowo-seksualnym, majątkowym, starożytności i powodzenia w przedsięwzięciach. Już same narodziny Mikołaja były szczęściem, gdyż po pozabawieniu jego matki starszych synów, Aleksandra i Konstantego, których zabrała Katarzyna, stał się jej ulubieńcem. Dziecko było tak piękne, że Katarzyna, która przyjechała na urodziny do Carskiego Sioła i podniosła wnuka ku światłu, zazdrcznie pokiwała głową; wtedy dziecko gniewnie i głośno wrzasnęło. Katarzyna zostawiła je, nie wiedząc, że ten chłopiec może się kiedyś stać następcą tronu.

To było również szczęściem dla Mikołaja. W rok po jego urodzinach Katarzyna umarła. Paweł zaś został zabity, gdy miał lat pięć. Zamiast starej rozpustnicy, rządzącej od spótki z młodymi często zmienianymi kochankami, Mikołaj dostał się pod opiekę starszego swego brata, łagodnego, dobrego Aleksandra.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Zdrowie i medycyna

Dział specjalny pod redakcją dr. W. Bełkowskiego

## Troska nad zdrowiem

Od najdawniejszych czasów wiadano, że zdrowie stanowi największe bogactwo człowieka. Przepisy higieniczne znajdujemy już u starożytnych mieszkańców Judyi i Egiptu jak również starożytni Grecy dbali o higienę, szczególnie w zastosowaniu do rozwoju cielesnego za pomocą gimnastyki, fechtunku i kąpeli. U nas również od dawnych czasów ceniono zdrowie, jeszcze Jan Kochanowski napisał znaną fraszkę „Na zdrowie”, zaczynając się tak: „szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie, ile zmarnujesz, aż się zepsujesz”. Tą samą myśl znajdujemy też u Mickiewicza w pierwszych wierszach „Pana Tadeusza”: „...ty jesteś jak zdrowie; ile cię trzeba cenić, ten się dowie, kto cię stracił.”

Zdrowie jest jednak nie tylko bogactwem poszczególnych jednostek, lecz stanowi znaczącą wartość całego społeczeństwa, jest jego podstawą i najsilniejszą bronią w walce o byt. Zdrowie ludzkie jest rzeczą nietrwałą, łatwo ulega człowiek najrozmaitszym chorobom; nadwyrażają one zdrowie, czyniąc człowieka niezdolnym do pracy i mogą spowodować przedwczesny zgon. To też człowiek od dawien dawna stara się walczyć z chorobami.

Gdy człowiek zapadł na jakąś chorobę, z pomocą przychodzi lekarz, który długie lata studjował naukę o leczeniu chorych. Nauka ta bada jeszcze przyczyny wywołujące choroby, jakie są objawy tychże oraz wskazuje sposoby usuwania chorób. Można jednak nie tylko leczyć powstałą już chorobę, lecz starać się zapobiec samemu powstawaniu jakiejś choroby. Otóż już dawno powstała wśród lekarzy myśl czy nie byłoby więcej pożyteczne zapobieganie chorobom, niż leczenie ludzi już chorych. Myśl ta rozwinęła się z biegiem czasu. Ażby jednak urzeczywistnić użyte wymienione zasady, człowiek musi w najszerszym zakresie znać przyczyny i przebieg choroby oraz środki zapobiegawcze.

Tą ważną misję przyjął na siebie „Dziennik Pomorski” na swych łamach; będzie umieszczał artykuły z dziedziny medycyny higieny, i w ten sposób udostępni szerokim warstwom naszego społeczeństwa zapobiegawczą walkę z chorobami. Będąc wdzięczni „Dziennikowi Pomorskiemu” czytamy i pogłębiajmy naszą wiedzę z dziedziny medycyny i higieny.

W. B.

## Jak zaróżamy się gruźlicą

Zarazkiem wywołującym gruźlicę jest tak zwany lasecznik (prątek) gruźlicy; ma on kształt małej laseczki nieco łukowato zgiętej. Po raz pierwszy wykrył go uczone niemiecki profesor Robert Koch w 1882 r. Od tego czasu stało się oczywiste, że walka z gruźlicą, to przedewszystkiem walka z prątkiem Kocha.

Gruźlica panuje nie tylko u ludzi — ulegają jej zarówno zwierzęta i ptaki, jak i ryby i płazy. Dla każdego rodzaju zwierząt zarazek jest nieco odmienny, lecz każda z tych odmian zarazka gruźlicy jest niebezpieczna również i dla człowieka. Do stawiając się do organizmu ludzkiego, zarazek ten zakaża go i w pewnych warunkach wywołuje schorzenie gruźlicze. Zawsze w organizmie człowieka chorego na gruźlicę znajdują się zarazki tej choroby. Chory na gruźlicę płuc otwartą, kaszląc i płując, wydalą w płwocinie mnóstwo tych zarazków. Dla stwierdzenia tego bada się płwocinę pod mikroskopem, gdyż zarazek ten jest bardzo drobnych wymiarów, dla gołego oka

## Co uczynić by uniknąć przeziębienia

Ciepły ubiór, pielęgnacja skóry, dbałość o nogi — radzi czytelnikom lekarz specjalista

Lekarzy, nie tyle niepokoi mróz, ile zmienność temperatury i wilgoć, a to dlatego, że na zmienność temperatury otoczenia w przejściowych miesiącach roku za mało się u nas zwraca uwagi. Bardzo mało osób przystosowuje swój ubiór do zmiennej temperatury powietrza. Niektórzy lekceważą to sobie, inni, którzy stanowią niewątpliwie większość, nie posiadają różnorodnych ubiorów — lżejszych, cieplejszych, nieprzemakalnych itp. Z nastaniem chłodnej pory roku, każdy wyciąga z szafy co ma najcieplejszego — palto na wacie, futro, ciepłą kurtkę i nosi odtąd stale, nie bacząc czy mróz ścisła, czy odwilż nastąpiła i słonko przygrzało. Tymczasem do warunków atmosferycznych trzeba dostosowywać każdorazowo swoje ubranie. W czasie deszczu, kiedy powietrze jest wilgotne, i ciężkie, skóra łatwo się poci. Wystarczy wtedy, by wiatr nas przewiał, a rozwinąć się może jedna z częstych w tym sezonie chorób infekcyjnych, np. grypa, angina lub zapalenie płuc, przy których czynnikiem wywołującym może być przeziębienie.

### Lepiej zapobiegać niż leczyć.

Jest to słuszna zasada. Otóż wprowadzamy w czyn tę zasadę kiedy przy ładnej, cieplej pogodzie ubieramy się lekko, a z chwilą nastania mrozów wkładamy watowane palto lub futro. Zimowe ubranie powinno być wykonane z materiału porowatego, niezbyt ścisłego; dzięki powietrzu, zawartemu w tkaninie, uzyskuje jemy lepszą izolację ciała, zmniejszamy stratę ciepła ubroju i nie utrudniamy oddechania skórno. Dla tych

samych powodów i bielizna zimowa powinna być porowata.

Skóra jest ważnym narządem ciała. Jest ona, między innymi, regulatorem ciepła w organizmie. Oddychamy nie tylko płucami, — skóra również bierze udział w procesie oddychania. Opatulając się zanadto i nosząc nieodpowiednią bieliznę i ubranie utrudniamy skórze prawidłowe oddychanie.

### Jak należy pielęgnować skórę?

Właśnie w zimie powinniśmy zwracać szczególną uwagę na hartowanie organizmu w ogólności, zwłaszcza zaś skóry. Żadnych gorących wanień! Najwyżej ciepłe, raz w tygodniu w celu utrzymania ciała w należytej czystości, natomiast codzienne zmywanie ciała zimną wodą, najlepiej pod natryskiem. Najstarej należy obmywać klatkę piersiową, poczem skórę osuszyć i mocno natrzeć szorstkim ręcznikiem (najlepiej włóchatym). Przy myciu zamiast rękawicy lepiej używać szczotki. Szczotka znacznie lepiej usuwa z powierzchni skóry złuszczone nablonek i dokładniej masuje i pobudza zakończenia nerwów skórnych. Bardzo jest dobrze często zmieniać bieliznę. Zimna, czysta bielizna działa na skórę, jak kąpiel orzeźwiająca. Przed myciem należy uchylić okno w pokoju i pogimnastykować się trochę. Zalecić można również lekkie pocenie się w domu, które wywołać można, wypijając dwie szklanki gorącej herbaty z cytryną, napar kwiatu lipowego lub brownej herbaty. Po spoceniu się należy koniecznie osuszyć ciało i wytrzeć szczotką (masaż)

Podobne pocenie się w domu zapobiega poceniu się na ulicy. Tyle o pielęgnowaniu skóry. Widzimy, że nie chodzi w danym wypadku jedynie o pielęgnowanie skóry twarzy, jak sądzą, zazwyczaj piękne panie. Kto chce mieć ładną cerę, nie może się ograniczyć do pielęgnowania tylko twarzy. Nieczysta cera, różne krosty i chropowatości bardzo często są skutkiem zaniedbania ogólnego pielęgnowania powłok skórnych, higieny ogólnej. Dokładne mycie twarzy najlepiej jest uskutecznić wieczorem ciepłą wodą i mydłem, by usunąć brud i tłuszcz skóry. Rano można wówczas ograniczyć się do zmycia twarzy zimną wodą i masażu. Kto tak postępuje nie powinien się obawiać przeziębienia.

Zimą dbałość o nogi nabiera specjalnego znaczenia. Ciepłe zdrowe, wypielęgnowane stopy zabezpieczają przed przeziębieniem. O ile pocenie się nóg zawsze jest nieprzyjemne i stanowi wielką wadę organizmu, o tyle w zimie wada ta bardzo często powodować może przeziębienie. Potniejące nogi bardzo łatwo ziębną, tembardziej, że wilgotne skarpetki lub pończochy na mrozie są lodowato zimne. W celu uniknięcia, lub przynajmniej zmniejszenia pocenia się nóg należy je codziennie rano i wieczorem myć w chłodnej wodzie. Masowanie stóp przed nocą, dokładne wytarcie i przypudrowanie talkiem uzupełniają wieczorową toaletę nóg. Skarpetki i pończochy zmieniać należy codziennie. W uporczywych wypadkach zwrócić się należy do lekarza specjalisty.

niedostrzegalny (grubość jego wynosi  $\frac{1}{1000}$  milimetra, a długość  $\frac{1}{1000}$ ).

Prątki Kocha wrażliwe są na działanie promieni słonecznych. Badania wykazały, że w płwocinie cienko na szkiełku rozsmarowanej, wystawionej na bezpośrednie działanie słońca, zarazki ginęły po 6 godzinach — pozostawiony jednak w mieszkaniu taki sam preparat płwociny wykazał po 8 miesiącach żywe prątki zdolne do zakażenia. Normalnie płwocina zasychając przedstawia dla prątków Kocha bardzo dogodny warunk życia, gdyż dosyć gruba warstwa służy chroni je skutecznie, zarówno od nadmiernego wysychania, jak i przed szkodliwym działaniem światła słonecznego. Dlatego w płwocinie wypłutej na podłogę, szczególnie na klepisko, lub też znajdującej się w szparach między deskami, wreszcie w kątach i miejscach zacienionych, prątki i po roku mogą zachować zdolność do zakażenia. Z tego powodu wszelkie nieostrożne obchodzenie się z płwociną, nieniszczenie jej natychmiast po oddaniu, powoduje groźne niebezpieczeństwo zarażenia gruźlicą ludzi lub zwierząt. Na inne czynniki zarazek ten jest więcej wrażliwy. Ogrzewanie do 70 stopni Celsjusza zabija go po 20 minutach, a ogrzewanie do 95 stopni C. zabija je już w 5 minut. Dodanie do 100 części płwociny 5 części kwasu karbolowego lub 3 części formaliny zabija zarazki po 8 godzinach.

Mleko krów często może zawierać zarazki gruźlicy bydłej (perlicy), również niebezpiecznej dla człowieka. Gotowanie mleka przez 5 minut chociaż zabija prątki Kocha, pozostawia je cennych odżywczych właściwości i czyni produktem bezwartościowym, szczególnie w odżywianiu dzieci; dlatego zabijanie prątków w mleku należy uskutecznić, ogrzewając je przez 30 minut do 70 stopni Celsjusza. Prątki zostaną zabite, a mleko zachowa swe cenne wartości odżywcze, niezbędne dla młodego organizmu ludzkiego.

Głównym i najczęstszym źródłem

zarazków jest człowiek chory na gruźlicę płuc. Płwocina jego, padając na podłogę, meble, osiadając w drobniutkich, często okiem niedostrzegalnych cząsteczkach na ubraniu i bieliznie, wysycha, a przy trzepaniu ubrania lub mebli, odkurzaniu i zamiataniu na sucho, zamienia się na drobny pył, który później ludzie wdychają, wprowadzając w ten sposób stale do swych płuc mnóstwo zarazków gruźlicy, by wcześniej, czy później ulec ich niszczącej sile. Dlatego nie należy lekceważyć ostrzeżeń: „Płuć tylko do spluwaczki” gdyż ma to ogromne znaczenie w walce z gruźlicą. Wszędzie tam, gdzie znajduje się chory na gruźlicę, wszelkie sprząbanie przeprowadzać należy w ten sposób, ażeby niewidoczne cząsteczki płwociny nie zostały rozproszone w powietrzu, t. zn.: zamiatanie i odkurzanie należy dokonywać na wilgotno, a trzepanie rzeczy na otwartym powietrzu, w możliwie mało uczęszczanym miejscu. Rzeczy, które były w ciągłej styczności z chorym, np. ubrania jego, najlepiej poddać odkażeniu w zakładzie dezynfekcyjnym, lub chociażby dokładnie zwilżeniu zapomoczą szczotki 5 procentową wodą karbolową, a następnie wywietrzyć na słońcu przez kilkanaście godzin.

Bieliznę osobistą i pościelową chorego na gruźlicę należy zbierać do oddzielnych płóciennych woreczków, ściąganych na tasemkę, i prać osobno. Pranie poprzedzić należy zagotowaniem całego woreczka wraz z jego zawartością w roztworze sody z mydłem, w którym woreczek ten powinien przez noc moknąć.

Chorego płującego należy, zaopatrzyć w spluwaczkę stojącą koło łóżka oraz w spluwaczkę. Zawartość spluwaczek po dokładnym wymieszaniu z 10 procentową wodą karbolową, dodaną w ilości znajdującej się w spluwaczce płwociny, najlepiej pozostawić przez noc, a rano wylać do ustępu lub wprost do ognia, a samą spluwaczkę dokładnie wygotować w roztworze sody z mydłem w naczyniu specjalnie na

ten cel raz na zawsze przeznaczonym.

Kaszląc, kichając, a nawet głośno mówiąc, chory, jeżeli nie zasłania ust, wyrzuca przez nie ze swych dróg oddechowych liczne drobne, niewidoczne gołym okiem banieczki płwociny, które zawierają zarazki gruźlicy a unosząc się czas jakiś w powietrzu trafiają do płuc ludzi zdrowych. Zakażenie to nazywamy kropelkowem.

Chory na gruźlicę, mówiąc głośno nie powinien zbyt zbliżyć się do swego współmówcy, a kaszląc lub kichając, winien odwracać twarz i zasłaniać usta chusteczką, a w najgorszym razie grzbietem lewej ręki, którą następnie powinien zaraz dokładnie zmyć mydłem w wodzie bieżącej.

Są jednak i inne sposoby zakażenia się, nie polegające na wdychaniu zarazków, np. całując się z chorym w usta, jedząc z nim ze wspólnego naczynia lub posługując się używanymi przez niego sprzętami stołowymi, przenosimy na usta i do jamy ustnej moc zarazków, które następnie przy połykaniu przedostają się do żołądka i kiszek i tą drogą mogą wywołać zakażenie. Ta droga pokarmowa będzie również wrotami zakażenia przy spożywaniu produktów zawierających zarazki, które dostały się do nich albo od chorego sprzedawcy, albo jak np. w mleku, maśle lub serze, z organizmu chorego bydła. Dlatego też, kupując produkty mleczarskie, a szczególnie mleko do spożycia na surowo, należy mieć pewność, że obora, skąd one pochodzą, znajduje się pod nadzorem weterynarza. W przeciwnym razie należy zaniechać spożywania tych produktów w stanie surowym.

Zakażenie gruźlicą może dojść do skutku również przez wcieranie zarazków w skórę, co najczęściej może się zdarzyć przy dotykaniu jej, tarcia i drapaniu zanieczyszczonymi palcami. Powstała w ten sposób gruźlica skóry często umiejscawia się na twarzy, na policzkach i nosie, prowadząc do dużych zniszczeń, a nawet skutecznie leczona pozostawia szpecące blizny.

# Produkcja niemiecka grozi Polsce

Niebezpieczeństwo produkcji galanteryjnej. — Od szpilki do pończoszki i rękawiczek

Zakończona ostatnio wojna celna z Niemcami wywarła dodatni wpływ dla polskiego przemysłu włókienniczego. Wystarczy zwrócić uwagę, że szereg działów włókiennictwa, na skutek tej wojny, powstał, inne zaś poważnie się rozbudowały, a więc cały polski przemysł galanteryjny np. powstał u nas jedynie w związku z wojną celną. Przed rokiem 1934, Polska całkowicie prawie swoje zapotrzebowanie na artykuły galanteryjne pokrywała w Niemczech, jakkolwiek po rozpoczęciu wojny celnej, część artykułów tych sprowadzano do nas jeszcze z Czechosłowacji, to jednak w głównej mierze rozpoczęto u nas produkcję własną, tak, że obecnie posiadamy już doskonale zorganizowany przemysł galanteryjny, który prawie w 90 proc. pokrywa zapotrzebowanie rynku wewnętrznego.

Jakość produkowanych przez nas artykułów jest do tego stopnia dobra, że śmiało możemy już konkurować na rynkach zagranicznych. Zwrócić należy uwagę na fakt, że przemysł galanteryjny należy do bardzo poważnych gałęzi przemysłowych, zatrudnia on bowiem bardzo poważną ilość robotników ze względu na całą moc działów tej gałęzi oraz na bardzo precyzyjną pracę. Jeżeli chodzi o poszczególne działy przemysłu galanteryjnego, to rozwój ich przedstawia się następująco: całe zapotrzebowanie na igły do szycia pokrywaliśmy do roku 1924 w Aachen, od roku 1929 po założeniu fabryki w Częstochowie, z łatwością pokrywamy całkowicie prawie zapotrzebowanie produkcją naszą, przyczem ceny naszych igieł są prawie o 50 proc. tańsze, aniżeli igły zagraniczne; produkcja szpilek rozpoczęła się u nas dopiero od roku 1929, do tej pory natomiast artykuł ten musiał być sprowadzany z Niemiec. W tej chwili mamy fabryki szpilek zarówno w Warszawie, jak i w Lesznie. Zapotrzebowanie na zatraski kryliśmy przed wojną celną w Dreźnie, w okresie jednak wojny tej powstały fabryki w Krakowie, które jednak pokrywają tylko częściowo zapotrzebowanie, zwyczajnie bowiem zatraski damskie importujemy z Czechosłowacji oraz z Austrii.

Produkcja spinek rozwinęła się obecnie b. poważnie w Częstochowie, gatunków natomiast luksusowych — w Poznaniu, jakkolwiek dotąd zapotrzebowanie na ten artykuł pokrywane było w Austrii (Wiedeń) oraz w Niemczech. Jeżeli chodzi o produkcję guzików, jednego z najpoważniejszych artykułów galanteryjnych, to obecna produkcja polska prawie że w zupełności zastąpiła produkcję zagraniczną. Guziki z masy perłowej produkuje obecnie Warszawa, jakkolwiek jeszcze do roku 1924 sprowadza liśmy artykuły te z Niemiec. Gummy do szelek, które w bardzo poważnych ilościach sprowadzane były do nas z zagranicy, obecnie produkowane są w zupełnie dostatecznych ilościach w fabrykach, które zeszkolowały się w Warszawie oraz w Łodzi. Produkcja grzebieni zeszkolowała się w Warszawie oraz w Łodzi. Produkcja grzebieniami zeszkolowała się obecnie w Lwowie i Warszawie przed wojną natomiast sprowadzaliśmy je w znacznych ilościach z Ansbach (Niemcy). Artykuł ten produkowany przez nas jest do tego stopnia wysokiej jakości, że wyrugowanie go obecnie przez zagranicę będzie zupełnie niemożliwe, jakkolwiek jeszcze przed wojną sprowadzaliśmy artykuł ten w znacznych ilościach z Ansbach w Niemczech.

Należy wreszcie zwrócić uwagę na fakt kolosalnego rozwoju u nas przemysłu pończoszniczego, który całkowicie prawie wyrugował pończochy, sprowadzane do nas w poważnych ilościach z Niemiec, to samo zresztą dotyczy przemysłu rękawiczek.

Jak z powyższego wynika, zakończenie wojny celnej z Niemcami może się odbić ujemnie na naszej produkcji galanteryjnej, istnieje bowiem

jeszcze szereg działów tego przemysłu, które pod względem jakości znacznie ustępują wyrobom niemieckim. Te działy wymagają szczególnej opieki ze strony naszych czynników gospodarczych.

Jednak uważamy, że zdrowa konkurencja przyczyni się rychło do ulepszenia jakości właśnie tych wyrobów, które dziś jeszcze pachną „tandeta”.

## Wystrzegać się parafiny

Zabieg mści się po kilku latach

Przed kilku laty nabrały wielkiego rozgłosu operacje kosmetyczne, polegające na podskórnym zastrzykaniu parafiny. Narazie środek ten wydawał się cudowny: znikły nierówności, wygładzała się skóra, prostowały się krzywe nosy etc. Obecnie jednak o operacjach parafinowych uchilo. Cemu?

Oto po kilku latach poczęły występować na jaw straszliwe skutki tych zabiegów. Parafina, jako ciało obce, natrafiła na wybitną nietolerancję organizmu. Starał się on wydalić parafinę, a skutki tej walki przejawiały się w tym, że parafina rozlewała się pod skórą wąskimi i powikłanymi pasmami. Jednocześnie powstawały nowotwory złośliwe, nader zbliżone do rakowatych (lekarze nazwali je „parafinomami”), skutkiem czego, po jakimś czasie, twarz (jeśli parafinę wstrzyknięto pod skórę twarzy) pokrywała się odrażającymi wrzodami.

Co najgorsze, jak stwierdziły liczne obserwacje, parafinomy mają skłonność do przerzucania się i na inne okolice ciała, nawet nie traktowane parafiną. Tak np. w jednym wypadku (pacjentce zastrzyknięto parafinę pod skórę nosa, w celu wyrównania t. zw. siodełka) parafinoma, skonstatowana początkowo w okolicach nosa, pojawiła się potem w jednym z policzków, a po kilku miesiącach przerzuciła się na piersi. Jak się zdaje, parafina (zresztą także pochodna nafty) ma w tym wypadku działanie podobne do smoły, której pędzlowaniem, jak wiadomo, można wywołać utwór rakowaty. Co więcej, pędzlowanie smołą wywołuje skłonność do raka. Jeśli np. pędzlować smołą jedną okolicę ciała nie tak

jednak długo, aby pojawił się w tym miejscu rak, potem zaś przestać i wywołać skaleczenie w inne, nietkniętej smołą części ciała, to w tym miejscu zjawi się także utwór rakowaty.

Prawdopodobieństwo tezy o rakotwórczym działaniu parafiny i wywoływaniu przez nią usposobienia do nowotworów złośliwych — potwierdza inny wypadek, kiedy pacjentka z parafinoma twarzy skaleczyła się przypadkowo w ramię i w tym miejscu pojawiła się także parafinoma.

W kilka lat po pierwszych zastrzykach parafiny przejawiały się masowe ich skutki. Do chirurgów poczęły się zgłaszać pacjentki z parafinomami. Operacje dawały wprawdzie dobre wyniki, to znaczy, że usunięcie parafiny i parafinomów wstrzymywało dalszy proces chorobowy, jednak operacje pozostawiały po sobie straszliwe zeszpecenie, tem przykrzejsze, że przeważnie pokrywające twarz.

Usunięcie parafinomy jest bardzo trudne, ze względu na wyżej wspomnianą skłonność do rozlewania się parafiny wąskimi pasmami po całej okolicy zastrzyku. Usuwając parafinome np. nosa i jego okolic, chirurg zmuszony jest ciąć twarz na całej przestrzeni, sięgając nieraz brody, podbródka i szyi. Pozostawienie bowiem choćby odrobiny parafiny grozi recydywą parafinomy po kilku latach, czy miesiącach. Dodajmy, że parafinoma nieleczona grozi życiu narównie z innymi nowotworami złośliwymi.

Twarze operowanych pacjentek przedstawiały widok okropny. Są to prawdziwe monstra, żywe przykłady odstrasające, prawdziwe sygnały, które ostrzegają przed zastrzykami parafiny

Dr. J. L.

## Wielka sztuczna wydma stała nad morzem

Gdynia. W jednym z numerów gazety naszej omawialiśmy budowę wielkiej sztucznej wydmy u ujścia rzeki Piaśnicy pod Dąbkami w pow. morskim. Budowa tej wydmy została ukończona.

Ujście rzeki Piaśnicy, oraz rzeczki Czarnej i kanały, prowadzące do morza są stale zapieczętowane przez morze. W ten sposób powstało często piętrzenie się wód na rzekach i ka-

nałach, które zalewały okoliczne łąki. Obecnie Urząd Morski postawił sztuczną wydmy, chroniącą ujście Piaśnicy przed zapieczęceniem. Wydma stworzona z faszyn z czasem zostaje drogą naturalną zasypaną piaskiem, i utworzy mocny wał. Podnieść należy sukces Urzędu Morskiego, który w najbliższym czasie zamierza zabezpieczyć wszystkie wydmy nadmorskie w takiż sposób.

## Duch na ulicach miasta

Ateny. Greckie miasteczko Bumenica jest widowiskiem niestychanej paniki mieszkańców. Od dłuższego czasu niepokoi miasteczko jakiś tajemniczy duch.

Nikt po nadejściu nocy nie odważa się na opuszczenie mieszkania. Duch ten występuje w postaci niezwykle silnego mężczyzny, ubrany w stara zbroję wojenną, od której promieniuje jakiś niesamowite światło. Popi gmin okolicznych opowiadają naiwnej ludności, że jest to duch Aleksandra Wielkiego, któremu zamordowanie Aleksandra króla jugosłowiańskiego nie daje spokoju. Tem też tłumaczyć należy, że duch ów znika zawsze w kierunku granicy jugosłowiańskiej.

Celem zlikwidowania paniki wysłały władze całą kompanię żołnierzy do miasteczka Bumenica. Żołnierze ci patrolują na peryferjach tego miasteczka i — jak dotąd — nie widzieli żadnego ducha.

## Z kościelnej tacy kradły pieniądze

Warszawa. Policja zatrzymała dwie oszustki, które w perfidny sposób kolportowały monety 10-złotowe. Oszustki te zatrzymano w kościele św. Stanisława Kostki, gdzie wśród ofiar znajduje się mnóstwo fałszywych monet.

Proboszcz parafii zawiadomił o tem policję, która rozpoczęła obserwację i zatrzymano dwie siostry: Helenę i Janinę Adwentowskie, które przychodziły do kościoła i gdy zakrytych zbliżał się z tacą po ofiary, Adwentowskie kładły fałszywe monety 10-złotowe i brały resztę w dobrych monetach.

Jak się okazało, Adwentowskie grasowały również i w innych kościołach. Obie oszustki osadzone w więzieniu.

## Postrach garnizonu

Ogień huraganowy na reklamę.

Praga. Miasto pograniczne czeskie Pouchowe ma się z czego śmiać. Kukła reklamowa zastraszyła cały garnizon. Pewnej ciemnej nocy wartownik graniczny ku swemu przerażeniu spostrzegł, że zbliża się do niego jakaś wysoka postać. Postać ta utkwiała nieruchomo we mgie i mimo nawoływania, żeby się zbliżyła lub potożyła na ziemi, nie słuchała.

Wtedy żołnierz w myśli odpowiedniego regulaminu wystrzelił na postrach raz i drugi do niej, a widząc, że postać nadal stoi, rzucił się do ucieczki, krzyżąc przerażony, że to duch.

Zaalarmowana załoga pobiegła na to miejsce, a widząc nadal stojącą postać, zasypała ją rzęsimym ogniem. Strzały w ciemnym zauwyczym miasteczku pogranicznym wywołały ogromny popiół wśród mieszkańców, dopatrujących się w tem najście niemieckich wojsk.

Tymczasem cały pułk został zaalarmowany, komendant zaś zarządził, żeby tajemniczego napastnika oświetlić reflektorem. Okazało się jednak, że reflektor garnizonowy został skradziony, nikt zaś z żołnierzy nie chciał się zbliżyć do niesamowitej postaci.

Otworzono więc na nią zbiorowy ogień. Dopiero jeden z odważniejszych oficerów zbliżył się do niej z zapaloną latarką elektryczną.

I teraz dopiero okazało się, że to nie żaden duch, lecz zwykła kukła reklamowa, znajdująca się obok niedalekiego zakładu gastronomicznego. Jakiś wesołek, widać zlekka zawiany wracając do domu, zabrał kukłę z pod restauracji, i poniósł ją w kierunku wartowni. Gdy żołnierz krzyknął na niego, dowcipnie postawił kukłę na ziemi i uciekł, a tymczasem kukła straszyla cały garnizon!

Obecnie całe miasteczko zaśmiewa się z świetnego kawału, policja poszukuje wesołka, a właściciel restauracji zamierza skarżyć komendę garnizonu za to, że wojsko podziurawiło mu jego kukłę na sito, strzelając uparczywie do niej.

## MINUTA ŚMIECHU

U nowobogackich.

— Moje dziecko, wczoraj na premjerze „Hamleta” popełniłaś nietakt! Wołałaś „autor, autor”!

— Jaktto — Czy nie wiesz, że Słowacki już dawno umarł?

Dobre zrozumiał.

— Mój Boże, cóż ja nieszczęsna teraz zrobię? — mówi do pana Mętnickiego jego żona, załamując ręce — Zosia polknęła zapalki...

— No, możesz przecież wziąć moją zapalniczkę.

Zapóźno.

— Mamo, mamo, komar mnie ukłuł.

— W tej chwili, moje dziecko, zaraz poleję amoniakiem...

— Już zapóźno, mamusiu, komar już uciekł.

Dobry sposób.

Pan Pudłowicz, myśliwy bardzo zawzięty, nie mający jednak nigdy szczęścia do celnych strzałów, wychodzi na swoje tygodniowe polowanie na kuropatwy i jak zwykle, wracając pod wieczór, zmuszony jest wstąpić do handlu z dziczyzną, aby tam zakupić zwykłym trybem swoją „zdobycz myśliwską”.

Niestety i tutaj ma pecha: właściciel handlu oświadcza mu:

— Bardzo żałuję, ale świeżymi kuropatwami nie mogę służyć. Wszystkie wyprzedalem... Mogę jednak panu z czystem sumieniem polecić świetne konserwy z kuropatwek na białym winie — coś pysznego i niesłychanie wytwornego...

Pan Pudłowicz nie zorientował się, lecz rozdrażniony zawodem bierze to za ironię i irytuje się:

— Ależ to nonsens! Czy pan nie rozumie, że ja nie mogę powiedzieć żonie, że zastrzeliłem konserwę?

— Dlaczego nie, proszę pana? Jeżeli pan szanowny sobie życzy, to możemy wyswidrować w pudełeczku kilku dziuryczek, takich akurat jak od śrutu...

Prasa to potęga!

# KRONIKA

Wtorek  
15  
stycznia

Dziś: Pawła I just.  
Jutro: Marceliego  
Pojutrze: Antoniego  
Ws. hód słońca 7,39  
Zac. ód słońca 15,51

**Podziękowanie.** G. K. S. „Grom“ składa tą drogą p. burm. Z. Hanuli serdeczne podziękowanie za częściowe finansowanie wyprawy na „Pierwsze Ogólnopolskie Zawody Młodzieży Szkolnej w Sportach Zimowych w Wilnie“.

**Osobiste.** Kierowniczką działu mód znanego domu towarowego Juliusz Schreiber w Chojnicach p. Róża Marksówna obchodzi dziś 60-lecie urodzin. P. Marksówna w branży tej pracuje już od 46 lat a w tem 24 lata zajmuje odpowiedzialne stanowisko w firmie p. Schreibera. W dalszym o kresie życia towarzyszą jej szczere życzenia zdrowia i zadowolenia.

**Dancing Rodziny Kolejowej.** Koło Rodziny Kolejowej urządza w czwartek, dnia 17 bm. w lokalu Hotelu Polonia Dancing, na który Szanowne Obywatelstwo miasta Chojnic i okolicy uprzejmie zaprasza. Początek o godz. 20-tej, wstęp od osoby 99 gr. Czy sty zysk przeznaczają się na cele gwiazdkowe dla wdów i sierot po pracownikach kolejowych. Osobne zaproszenia wysyłane nie będą.

**Zebrań rzemieślników.** Dnia 12 bm. zebrani rzemieślnicy bezrobotni w Chojnicach postanowili uruchomić warsztaty wspólne jak: warsztat szewski, krawiecki i stolarski. Drugi warsztat: kowalski, ślusarski, mechaniczny i kołodziejski. Z ramienia Sekretarjata Powiatowego B. B. W. R. a w zastępstwie p. kpt. Grodzickiego, referował sprawę p. Szczęsny Jan. Część potrzebnych narzędzi, jak również i sprzętów, zgromadzają sami bezrobotni. Brakujące zaś przedmioty postanowiono wspólnymi siłami zakupić. W dalszym ciągu zebrania przeprowadzono dyskusję nad sposobem zlikwidowania bezrobocia „fachowców“ przez wyszukiwanie robót u firm, które mają rozpocząć roboty budowlane na terenie miasta Chojnic. W tym celu postanowiono nawiązać łączność z p. budowniczym Magistratu m. Chojnic, który najlepiej poinformować może co do zatwierdzonych planów budowy w sezonie wiosennym, oraz o firmach, które budowy te prowadzić będą. W tym celu wydelegowano z każdego warsztatu po jednym z fachowców, którzy mają się udać do p. burmistrza Hanuli w dniu 14 stycznia. Zebranie solwował prezes p. Synak hasłem „Część i Praca“.

**Szajka włamywaczy za kratami.** W ostatnim czasie zaniepokojone zostało miasto nasze licznymi, zuchwałymi kradzieżami z włamaniami. O kilku kradzieżach donosiliśmy na łamach naszego pisma. Zdawało się, że sprawcy ujdą nie rozpoznani. Jednak dzielnej policji, urzędnikom Wydziału Śledczego, udało się nakryć wszystkie i odebrać im część łupu. — I tak wykryto sprawców kradzieży do konanych u kupców Jana Łądkowskiego, ul. Człuchowska, gdzie zabrano skóry i towary obuwnicze wartości 800 zł, Teodora Kleina — ul. Gdańska skóry i in. wart. 500 zł. Icka Rubinsteina skóry wart. 400 zł, Tuchlera Jerzego — ul. Młyńska zegarek złoty i łańcuszek wart. 250 zł., oraz u restauratorów Ostrowskiego i Urbana, o czym już pisaliśmy. Sprawców aresztowano i odstawiono do więzienia śledczego. Część skradzionych przedmiotów im odebrano.

Ze względu na toczące się dalej dochodzenia, nie możemy dziś jeszcze podać bliższych szczegółów, aby nie utrudnić śledztwa.

## Z POMORZA

**Przedstawienie Kat. Stow. Ludowego Cękyn.** Kat. Stow. Ludowe w Cękynie, urządziło w święto Trzech Króli w sali p. Chmary przedstawienie amatorskie, które odbyło się tam przy bardzo licznych udziałach gości. Odegrano dwie piękne sztuki i to: „Nawymiarze“, oraz „Fatalna szafa“. A-

# Pierwsze Ogólnopolskie Zawody

## Młodzieży Szkolnej w Sportach Zimowych w Wilnie

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Pomorskiego“).

**Wilno.** Pod takim tytułem odbyły się w dniach 10 — 13 stycznia br. turnieje w sportach zimowych w Wilnie gdzie spotkały się drużyny reprezentacyjne Okręgów Szkolnych walcząc o prym w hokeju, w jeździe figurów na łyżwach i w jeździe narciarskiej. Kuratorzy ocenili doniosłość tych zawodów i zgłosiły swoje uczestnictwo prócz Brześcia i Śląska, których drużyn z niewiadomych przyczyn nie startowały. Wilnianie z dumą gościli w swym grodzie ostróbramskim kolegów przybyłych z krańców Polski, bo stawiły się drużyny: Lwowa, Krakowa, Warszawy, Łucka, Lublina i Poznania. Ponieważ śnieg nie dopisał w Wilnie, przeto całą uwagę zwrócono na rozgrywkę hokejową, które odbywały się na terenach lodowych Parku Sportowego Młodzieży Szkolnej im. Generała Żeligowskiego. Każda drużyna grała z każdą a zwycięstwo przyznano temu zespołowi, który uzyskał największą ilość punktów. Przechodząc do omówienia drużyn trzeba zaznaczyć, że choć były to zawody międzyszkolne, to jednak technika gry stała na poziomie równym mistrzostwom Polski i starczy tu wymienić Burdę, Kamińskiego i braci Rittermanów z drużyny krakowskiej, doskonałego Stupnickiego, najlepszego gracza Lwowa i obecnie reprezentanta barw polskich na mistrzostwach hokejowych świata w Davos, graczy znanego dziś „Ogniska“ wileńskiego Czesnickiego i Radmana, nie mówiąc już o zwinnym warszawiaku Doleckim i wielu innych.

I to trzeba mieć na uwadze, że Kuratorja wystawiły reprezentacje z wszystkich podległych szkół, pod czas gdy „Grom“ składał się z graczy jednego tylko gimnazjum. Wśród takich zonglerów krawka nasi chojniczanie spisali się dzielnie zdobywając na turnieju zaszczytne szóste miejsce. „Grom“ jako zespół jednego gimnazjum zwracał na siebie uwagę delikatnością i kombinacją gry, wielką ambicją, która naszym chłopcom nie pozwalała upadać na duchu do ostatniej chwili meczu.

# Moralność Pani Dulskiej

## Czwartkowe przedstawienie Teatru Ziemi Pomorskiej

Gościnny występ Wandy Siemaszkowej, w głośnej komedji Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“, wraz z zespołem Teatru Ziemi Pomorskiej, odbędzie się w czwartek dnia 17 stycznia, w sali Hotelu Urbana. W roli tytułowej pani Dulskiej wystąpi gościnie znakomita artystka sceny polskiej, Wanda Siemaszkowa. Nazwisko to znane jest całemu światu kulturalnemu Polski. Nie obce jest też polonji zagranicznej. Kilka lat temu święciła wielką artystyczną triumf na scenach teatrów amerykańskich przebywając dłuższy okres czasu w Chicago. Wraz z Ludwikiem Solskim, należy Wanda Siemaszkowa do tych nielicznych artystów sceny, którzy stworzyli szereg niezapomnianych kreacji, związały swe imię nazawsze z dziejami teatru polskiego. Twórczość „Młodej Polski“ w Krakowie, dzieła Wyspiańskiego, Rydla, Staffa Przybyszewskiego, dramaty Ibsena na scenach polskich, — oto teren jej działalności artystycznej.

matorki i amatorzy wywiązały się ze swoich ról bardzo dobrze, to też licznie zebrana publiczność hucznie ich oklaskiwała. Po przedstawieniu odbyła się zabawa.

**Kradzież w M. Mędromierzu.** M. Mędromierz. Na szkodę M. Czarnowskiej w M. Mędromierzu, skradziono z niezamkniętej stodoły 4 centnary czystego żyta, wartości 30 zł. Policja trafiła jednak już na mniemanych złodziei, przeciwko którym prowadzi dochodzenia.

**Z życia Strażaków.** Płazowo. Onegdaj odbyło się walne zebranie Ochotniczej Straży Po-

kraków i Lwów w swoim najlepszym składzie byli zespołami bezkonkurencyjnymi. Cechowała ich nieprawdopodobna wprost szybkość i opanowanie, technika w prowadzeniu krawka i ostre strzały z każdej pozycji. Pozostałe chwile nie wiele ustępowały mistrzom. Outsiderem turnieju był Lublin, którego gra i ekwipunek pozostawiały dużo do życzenia.

W naszej drużynie brakowało przede wszystkim szybkości i taktyki. „Grom“ zawsze w pierwszych minutach prowadził, lecz potem lotne ataki przeciwnika z łatwością miały obronę i zdobywały punkty; pozatem przeciwnicy górowali kondycją fizyczną nad naszym atakiem. Bramkarz z meczu na mecz nabierał rutyny i w pewnych chwilach ratował bardzo groźne sytuacje. „Grom“ wyjeżdżając do Wilna nic w niczym nie stracił a raczej zyskał: zauważył swoje błędy i braki a uwagi i wskazówki kierowników drużyn hokejowych (prof. C. I. W. F.) skrzętnie notował po to, by na najbliższych treningach z nich korzystać i podnieść technikę gry do poziomu lepszych od siebie drużyn. Tylko niestety „Grom“ na Pomorzu nie ma godnych siebie przeciwników, a sprowadzanie lepszych drużyn na miarę Lwowa i Krakowa spotyka na trudności finansowe.

Prócz hokeju reprezentowaliśmy w Wilnie jazdę figurową na łyżwach uzyskując również 6 miejsce.

Kuratorjum okręgu wileńskiego ufundowało 3 nagrody: dla najlepszej drużyny hokejowej, dla najlepszego zespołu narciarskiego i dla najlepszej pary łyżwiarskiej. Kraków zdobył prym w hokeju, Wilno w narciarstwie a Warszawa w jeździe figurowej. Nagrodę ogólną zdobyła ekipa krakowska, która jako mistrz urzęduje w roku przyszłym u siebie podobną imprezę.

Mamy nadzieję, że „Grom“ za rok po odpowiednim treningu i wykwipowaniu drużyny zajmie lepsze miejsce.

Głębokie wzruszenie, jakie przynosiła wni gra Wandy Siemaszkowej, należą do rzędu najsilniejszych przeżyć teatralnych. Mistrzynie słowa i gestu, występując w roli Pani Dulskiej, stwarza pełną satyrę i ukrytej ironji postać, łączącą w sobie nieprzemyślane komizm z piętnem tragizmu, które ciąży zawsze na ludzkiej głupocie.


Występ Wandy Siemaszkowej, w znakomitej komedji „Moralność pani Dulskiej“, będzie prawdziwym świętem kulturalnym naszego miasta. Wielka artystka wystąpi w otoczeniu pierwszorzędnego obsady sceny toruńskiej pp.: Brackiej, Hlouskówny, Kopczyńskiej, Małkowskiej, Skassówny, Stanisławskiej, dyr. Brackiego i Ostoja-Staszewskiego. Opracowanie reżyserskie nowej premiery Teatru Ziemi Pomorskiej — Wandy Siemaszkowej, nowa oprawa wnętrza art. mal. Feliksa Krassowskiego.

Przedprzedaż biletów na jeden występ znakomitej artystki odbywa się w „Dzienniku Pomorskim“.

żarnej w Płazowie, przy licznych udziałach członków. Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: Fr. Lewiński — prezes, Fr. Kotlega — sekretarz, A. Zabrocki — skarbnik, St. Straszewski — naczelnik.

**Bandycki napad.** Krzywogonica. Obok miejscowości Krzywogonica napadnięty został przez dwóch nieznaną drabów, niejaki Chmara z Zamartego pow. Tucholskiego, który wracał wieczorem rowerem z gościny do domu. Opryskani zamierzali napadniętemu zabrać rower co im się jednak nie udało, gdyż Ch. zdolał zbiec.

2-a lekcja masażu



3 palce płasko rozłożone posuwają się ruchem lekko drgającym od nosa aż do dolnej części uszu.

Zabieg powyższy należy stosować rano i wieczorem przed snem przez 2—3 minut po umyciu twarzy Otrąbkami ABARID (zamiast mydła) na lekko wilgotnej jeszcze skórze, wcierając krem ABARID.

Wyciąć i zachować dla skompletowania całości kursu.

## Wolno krytykować dawnego ministra.

**Tczew.** Dnia 24 maja ub. r. został „Goniec Pomorski“ skonfiskowany za artykuł, przedruk: „Co piszą inni P. J. Jędrzejewicz będzie dalej prowadził swą działalność“. Konfiskata została zatwierdzona przez Sąd Grodzki.

Wyrokiem sądu grodzkiego w Tczewie z 5. 10. 34 został redaktor odpowiedzialny p. Bielawa zasądzony na 50 zł. grzywny za podawanie w dziennikach wiadomości rzekomo fałszywej i mogącej wywołać niepokój publiczny. Od wyroku tego wniesiono odwołanie, więc w dniu 31 grudnia 34 r. rozpatrywał sprawę Sąd Okręgowy w osobie Dr. Jodłowskiego.

Na rozprawie przeczytano następnie artykuł, będący przedmiotem oskarżenia, przedruk z „Nowin Codziennych“ wileńskiego organu chrześcijańsko - społecznego.

Obrońca oskarżonego p. mec. Dr. Suchecki wniósł potem o dopuszczenie dowodu, że inkr. artykuł przedruki kowały z czasopisma „Nowiny Codzienne“ również inne gazety, lecz nigdzie nie uległ on konfiskacie, wobec tego upada zarzut popeł. niedbalstwa. Dalej stawia p. mec. Dr. Suchecki wniosek o przeprowadzenie wywiadu na okoliczność, że za urzędowania min. Jędrzejewicza zmieniono statut harcerstwa w tym kierunku, że także młodzież niechrześcijańska może należeć do Związku Harcerstwa, Ponadto, że za czasów urzędowania min. Jędrzejewicza miały miejsce antyreligijne wzgl. antykatolickie wystąpienia pewnych sfer nauczycielskich, grupujących się w „Ognisku“.

Sąd wniosek oddalił, dając wiary twierdzeniom obrońcy.

Po zamknięciu przewodu sądowego p. prokurator Dr. Sobkowicz popierał akt oskarżenia, zaznaczając, iż wiadomość taka mogła istotnie wywołać niepokój publiczny wśród ludności Ziemi Zachodnich, bardzo przywiązanej do swej religji.

Sąd podzielając stanowisko obrońcy, uwolnił redaktora odpowiedzialnego od winy i kary, nakładając kosztą procesu na skarb państwa. W chwili ukazania się inkr. artykułu p. Jędrzejewicz nie był już ministrem a tego rodzaju krytyka zdaniem Sądu jest dopuszczalna, bo inaczej wogóle nie możnaby nic krytykować.

## Z kina

**Śmierć odpoczywa.** Niesamowity, tajemniczy nastrój filmu, rozgrywanego się bądź w wspaniałych wnętrzach zamku, bądź w cudownym parku, pełnym szmerów i westchnień, daje olbrzymie pole do popisu niezapomnianemu odtwórco Dr. Jekyll'a — Fredricowi Marchowi, który fascynuje wszystkich olśniewającą urodą. „Śmierć odpoczywa“, księżycowa sonata miłości, równie silnej jak śmierć w której partnerka Mancha jest przepiękna subtelną Evelyn Venable, ukaże się już dziś w kinie Nowości.

**Nieszczęśliwy wypadek.**

**Kościelna.** W sobotę wieczorem 12 bm., żona kupca p. Franciszka Rolbieckiego z ul. Wilsona wybrała się z mężem i córkami na dancing to warszyski Kurk. Br. Strzeleckiego. Jednakże schodząc świeżo zmytymi scho- dami, poślizgnęła się i spadła z nich tak nieszczęśliwie, że przerwała sobie ścięgno i złamała lewą nogę powyżej kostki. (w)

**Ruch wydawniczy**

**Rolnik Ekonomista**

Ukazał się Nr. 1 „Rolnika Ekono- misty”, organ Związku Iz i Organi- zacji Rolniczych R. P.

Numer zawiera artykuły: p. Lud- wika Bernsteina „Wyniki preferen- cji dla krajowych nasion oleistych”, p. Dr. B. Dewerki — „W sprawie obrony interesów owczarskich”, p. Władysława Geringera — „Zagadnie nie uprawy winorośli w Polsce”. W sprawozdaniu z działalności izb i or- ganizacji rolniczych podane sprawo- zdanie z poiedzenia Komitetu Zwią- zu Iz i Org. Roln. R. P., omówiono sprawę konkursów: na porównaw- czą monografię dwóch gospodarstw karłowatych, oraz na monografię, do tyczącą pracy gospodyni na wsi w gospodarstwie karłowatym, pozatem zamieszczono sprawozdanie ze Zja- zdu referentów rolnych W-łów Powia- towych Województwa Wołyńskiego. Przegląd rynków zawiera sprawozda- nie z rynków zbożowych, zwierzę- cych, jajczarskich, rybnych. Treść nu- meru uzupełnia kronika krajowa i zagraniczna oraz statystyka cen i przewozów kolejowych.

**Na falach eteru**

**Środa, dnia 16. 1. 1935 r.**

12,10 Koncert. 13,00 Dziennik po- łudniowy. 13,05 Arje operowe. 16,00 Mała Rewja. 16,45 Dla dzieci star- szych: „Chwilka pytań”. 17,00 Arje operetkowe. 17,25 Pogadanka dla ko- biet. 17,35 Recital śpiewaczy. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,15 Trio fortepia nowe. 19,00 „W krainie kołysanek” — płyty. 19,30 Utwory na ksylofon. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Wieczór romansów cygańskich. 20,45 Dzien- nik wieczorny. 21,00 Koncert Chopi- nowski. 21,40 Recital skrzypcowy. 22,15 Muzyka taneczna.

**Czwartek, dnia 17. 1. 1935 r.**

12,10 Pogadanka dla dzieci o Woly- niu. 12,30 Poranek Szkolny z Filhar- monji Warszawskiej. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Z rynku pracy. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Kon- cert. 16,45 Lekcja języka rancuskiego 17,00 Teatr Wyobraźni. 18,00 Skrzy- nka pocztowa. 18,10 „Moje uwagi o ży- wieniu krów zimą”. 18,25 Chór Dana 19,00 Recital fortepianowy. 19,50 Wia- domości sportowe. 20,00 Koncert sym- foniczny z Filharmonji Poznańskiej. 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Dal- szy ciąg koncertu z Poznania. 21,45 „Skutki walki z religią” — wygl. ks. Michał Klepacz. 22,15 Muzyka tane- czna.

**Poznańska giełda zbożowa**

Poznań. 14. 1. 1935 r.

Ceny orientacyjne:

Zyto (Usposob. spokojne)	15,25—15,50
Pszonica (Usposob. stałe)	15,75—16,25
Jęczmień browarowy	21,25 22,00
Usposobienie spokojne.	
Owies (Usposob. spokojne)	15,25—15,75
Mąka żytnia I gt. 0,55 proc. wł. w.	21,75—22,75
żytnia I gt. 0,65 proc. wł. w.	20,75—21,75
Usposobienie spokojne.	
Mąka pszenna 55 proc.	25,50—26,00
Mąka pszenna 65 proc.	23,25—24,00
Otręby żytnie stand	10,00—11,00
Otręby p-zenne grube	10,50—11,00
Otręby pszenne średnie	10,60—10,50
Otręby jęczmienne	10,50—13,00
Rzepak zimowy	40,00—48,00
Siemie lniane	43,00—45,00
Gorzycza	40,00—43,00
Wyka łatowa	23,00—25,00
Groch Viktorja	39,00—42,00
Groch Folgera	32,00—35,00
Łubin niebieski	8,50—9,00
Koniczyna czerwona	130,00—140,00
Koniczyna biała	80,00—110,00
Koniczyna szwedzka	180,00—200,00
Koniczyna żółta odł	70,00—80,00
Przełot	80,00—100,00
Tymoteusz	60,00—70,00
Rajgras angielski	80,00—90,00
Siano pszenne luzem	2,50—2,70
„ pszenne prasowane	3,10—3,30
„ żytnia luzem	3,50—3,75
„ żytnia prasowana	4,00—4,25
„ owsiana luzem	3,75—4,00
„ owsiana prasowana	4,25—4,50
„ jęczmienna luzem	1,95—2,45
„ jęczmienna prasow.	2,85—3,05
Siano zwykłe luzem	7,5—8,00
„ zwykłe prasowane	8,0—8,50

Mało używane

**sanie**

wyjazdowe na sprzedaż  
Zgl. w eksp. Dz. Pom.

**1935**

**Kalendarze**

biurowe terminowe tygodniowe kieszonkowe ściennie

**bloczki, ścianki Kalendarze książkowe**

poleca

**Księgarnia Dziennika Pomorskiego**

Chojnice, ul. Człuchowska 13

**Wolne posady**

Służąca uczciwa z dobrymi świadectwami potrzebna zaraz.

Plac Królowej Jadwigi 1.

**Mieszkania wolne**

3 pokoje i kuchnia zaraz do wynajęcia Zgło- szenia do „Dziennika Pom.”

**Jeżeli kto poszukuje stanowiska posiadłości mieszkań hipoteki**

znaleźć to może za pomocą ogłoszenia drobnego

Dzienniku Pomorskim

**Zawiadomienie.**

Niniejszem zawiadamiamy, że

p. Jan Grzenia

pracuje w Instytucji naszej w charakterze inspektora od dnia 1-go grudnia 1934 r. a Tow. Ubezp „Europa” samowolnie opuścił

**Koncern Towarzystwo Ubezpieczeniowych „Prudential” „Przezorność” Zastępstwo - Oddział w Poznaniu.**

**Hurt budowlany Roman Stamm**

Szosa Gdańska 18a Telefon 64.

poleca w każdej ilości pierwszorzędnym

**węgiel górnośląski, koks, brykiety oraz drzewo**

po najtańszych cenach również z dostawą w dom.

**Żurnale Mód**  
miesięczne i sezonowe  
posiada stale na składzie  
Księgarnia Dziennika Pomorskiego.

Dnia 1 lutego rozpoczyna się

**półroczny kurs gospodarstwa domowego**

obejmujący naukę gotowania, szycia, prania, prasowania, porządków domowych i przedmiotów teore- tycznych. Oplata za naukę i utrzymanie wynosi 50 zł. miesięcznie

Prospekty wysyłają na żądanie: **SS. Zmar- twychwstania Pańskiego Brusy**, p. Chojnice

**Trwała ondulacja to sprawa zaufania**

Szanowne Panie obsługuje najnowocześniejszym aparatem **Fuva** (model 1935)

**Salon Fryzjerski B. Jeziorski**  
Chojnice, Człuchowska 4

**Piwa Kuntersztyńskie**

niedoścignione  
Jasne eksportowe **à la Pilsner**  
Jasne dubeltowe „**Marszałkowskie**”  
„**Kozłak**” (Bock)  
słodowe „**Karamel**”

poleca

**L. Szydzik**

Hurtownia i rozlewnia piwa

Chojnice

Rynek II —:— Telefon 14

**Formularz: Umowa o naukę w rzemiośle**  
wydany przez Izbę Rzemieślniczą w Grudziądzu  
prowadzi stale na składzie  
Księgarnia „Dziennika Pomorskiego”

**Kino Dźwiękowe Nowości**

Telef. 88  
pocz. seansów o godz. 8.15 w niedzielę o godz. 6 i 8.15

**Od wtorku, dnia 15 do czwartku 17 bm.**

Największy niesamowity film pełen grozy i tajemniczości pod tytułem

**Śmierć odpoczywa**

Tajemniczy gość z zaświatów w arystokratycznym zamku włoskim

W rol. głów.:

odtwórca Dra. Jekyll'a **Frederic March** oraz uroczą **Evelyn Venable**

**Wytnij i podaj drugiemu!**

**Kwit mies. na zamówienie gazety.**

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski”	luty 1935	2,36 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przed- płatę ściągnąć przez listowego.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy,

dnia, 1935 r.

**Kwit 2 mies. na zamówienie gazety**

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski”	Luty Marzec 1935	zł. 4,72

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przed- płatę ściągnąć przez listowego.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia, 1935 r.